

Zabawy optyczne [RECENZJA]

Rysunki tuszem łódzkiego artysty Andrzeja Batora są niezwykle. Dzięki wyobraźni i precyzji autora abstrakcyjne układy rysowanych od linijki i krzyżujących się pod różnymi kątami czarnych linii na białym tle nie tylko działają jak dzieła op-artu, myląc wzrok, nie pozwalając mu się skupić i mącąc klarowność spojrzenia, ale też budzą skojarzenia z formami znanymi z rzeczywistości – choćby fragmentami krajobrazu czy zwierzętami. To zderzenie surowości, dyscypliny i porządku, przypisanych do sztuki geometrycznej, z sugestią znajomego, realnego kształtu daje efekt miłego – i radosnego – zaskoczenia. Artysta wykorzystuje właściwość ludzkiego mózgu, który w zbiorach abstrakcyjnych znaków szuka znanych sobie kształtów.

I oto na przykład w „Trzech Gracjach” w zagiętych liniach domyślamy się zbiegu ud trzech kobiet, w „Zaproszeniu do rozmowy” widzimy metaforę dialogu dwóch osób – dźwięk rozchodzi się promieniście z dwóch punktów na brzegach rysunku, by spotkać się pośrodku jako linia prosta, w „Cnocie” linie układają się w kształt... hmm, trzeba się przekonać samemu, a w pracy, która zrobiła na mnie największe wrażenie, zatytułowanej „Sowy i nietoperze”, Andrzej Bator znalazł sposób, by w kątach przecięcia się linii i ich zagęszczeniu ukryć (a raczej odkryć przed widzami) tytułowe stworzenia. Wspaniale!

Ale artysta sięga też po inspiracje muzyczne, szukając alternatywnego sposobu zapisu melodii. „Aleatoryzm Witolda Lutosławskiego” czy „Etiuda C-moll (op. 10) nr 12 - Wzburzenie - Fryderyka Chopina” (obie prace to obrazy na płótnie) to krótkie, równej długości poziome linie ułożone w pionowe słupki – przybierające różne barwy.

Aleksandra Talaga-Nowacka

"Kreski - Linie - Układy" - wystawa prac Andrzeja Batora w Galerii Re:Medium. Czynna do 28 września 2017.

Poniżej fragment tekstu Dominiki Pawełczyk zamieszczonego w folderze wystawy:

Linia jest jednym z głównych środków wypowiedzi, wyraża pragnienie ideału i porządku, stanowi załączek perspektywy, początek procesu czytania, może być znakiem czy formą narracji. Przykładem artysty, który daje wyraz swojej głębokiej fascynacji linią jest Andrzej Bator. Twórca, studiując w latach 70. w PWSSP w Łodzi (obecnie ASP), badał nowe wymiary malarstwa, stopniowo prezentując coraz bardziej abstrakcyjne podejście do przedstawiania natury, przedmiotów, człowieka, aby po latach praktyki całkowicie oddać się logicznej, surowej dyscyplinie linii, jej potrzebie ładu, stałości i przystępności. Działania Batora rozgrywają się między op-artem, artystycznymi strategiami minimalistyczno-konceptualnymi wykorzystującymi przypadek i sztuką geometrii.

Artystę pociąga zarówno abstrakcja, jak i realizm ujęć, które splata ze sobą istotny element prac, jakim jest rytm. To właśnie motyw rytmu odkrywany w malarstwie na początku drogi artystycznej Batora (prace zbudowane z charakterystycznych drobnych linii, ukazujące konary drzew, szczeble płotu, deski zabudowy stodoły) zachęcił artystę do dążeń w stronę sztuki nieprzedstawiającej.

Przełom lat 80. i 90. to czas zastąpienia płótna kartonem kredowym, zaś farby akrylowej i olejnej - rapidografem z tuszem.

Artysta tworzy zdecydowanie i szybko, nie przerywa pracy nad rysunkiem, gdyż, jak sam twierdzi, groziłoby to zgubieniem rytmu. Niemożliwy jest również powrót do rysunku, skreślenie kilku dodatkowych linii. Zaś odczucie niewyczerpania konkretnego motywu może stać się impulsem do

realizacji kolejnego kartonu.

Andrzej Bator za pomocą kresek, linii i układów, chce dochodzić do istoty rzeczy. Prowadzone ręką artysty linie podyktowały kilka rozpoznawalnych tematów prac. Jego twórczość wypłynęła z poetyckich, zmysłowych, animalistycznych inspiracji, obserwacji ludzkich emocji, ruchu, jak i zabawy formą. Niejednokrotnie buduje fantastyczny, tajemniczy świat, w którym linia ma funkcję decydującą w odkrywaniu prawdy ukrytej wewnątrz istoty rzeczy.